

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10.
Z dostawą do domu . . kor. 12.
Na prowincji mies. . . kor. 12.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz . . . 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Masowe egzekucje na Górnym Śląsku.

Koalicja nie kieruje się bezstronnością wobec Polski.

POZNAN. Komitet obrony Śląska w Poznaniu wydał odezwę, kończącą się następującymi słowami: „Egzekucje masowe na Śląsku mimo przyrzeczeń rządu berlińskiego trwają nadal. Oprawcy Hoersinga nie ustają w swoim szale krwiożerczym i nie oszczędzają kobiet i dzieci. Przeciwko tej hańbie cywilizacji zabrznieć musi

okrzyk potępienia i grozy całej ludności.

Odpieramy z oburzeniem rozsiewane przez Niemców podejrzenie, jakoby ruch polski miał charakter komunistyczny. Przeciwnie stwierdzono wielokrotnie, że władze pruskie popierały po cichu ruch Spartakowców na Górnym Śląsku, aby w odmet anarchii popchnąć kraj, który mają oddać Polsce. Robotnik polski na Górnym Śląsku stanie do pracy i nie tylko podtrzyma, ale pomnoży produkcję węgla, jeżeli znienawidzone tyranów Polski jarzmo zostanie złamane. Temi słowami

wzywamy rządy koalicji, aby kres położyły rozlewowi krwi

zapobiegły dalszym jawnym prowokacjom Niemiec,

zmierzającym do udaremnienia postanowień traktatu przez bezzwłoczne obsadzenie Górnego Śląska. Każdy dzień zwłoki zwiększa ofiary i budzi podejrzenie, że

dyplomacja koalicji nie kieruje się względem Polski tą bezstronnością i dobrą wolą, której Polacy jako naród sprzymierzony domagać się mogą.

Oczekujemy od rządu polskiego zajęcia się z całą energią sprawą Górnego Śląska i nie cofnięcia się przed żadnym środkiem obrony morderczym, jeżeli w pomocy tej nie ustaniemy, dopóki nie wybijemy wielką, radosną godzinę powrotu tej przastarej piastowskiej ziemi na łono macierzy polskiej.

Bohaterom i męczennikom Górnego Śląska zasłaniamy hołd

najlepszemu imieniu całego społeczeństwa. Służymy, że wszystkie siły ku pomocy im wyłożymy i w pomocy tej nie ustaniemy, dopóki nie wybijemy wielką, radosną godzinę powrotu tej przastarej piastowskiej ziemi na łono macierzy polskiej.

Komitet obrony Śląska.

Areopag paryski wobec zagadnień chwili

Konferencja pokojowa w Paryżu radzi, a im dłużej trwają te narady, tem mniej pozostaje z rzuconych światu pięknych haseł. Reformatorskie zapędy uczonego amerykańskiego w codziennej robotce dyplomatów europejskich, starej, wypróbowanej szkoły, przybierają coraz więcej karykaturalne formy, z poza idealizmu wyziera coraz bezwzględniej zachłanny interes władającego dotąd światem kapitalizmu.

Gdy w rozbitej i pokonanej w wojnie centralnej i wschodniej Europie przemęczone ludy braci chciały poważnie iść z zachodu piękne deklaracje i pełen nadziei kierowały tam spragniony pokój i lepszej przyszłości błagalny wzrok, zostały ich pragnienia i oczekiwanie brutalnie zdeptane.

Okazało się bowiem, że poza pięknymi słowami idzie brutalna przemoc, która świat według swych potrzeb chce urządzić, która reżimem oswobodzonym ludom chce narzucić zakucie w kajdany gospodarczej, kapitalistycznej niewoli.

Pod pozorem, że dla oswobodzonych krwawili się państwa zachodnie, sygnalizują się jak z potworkowego rogu obfitości ograniczenia i ogrom ciężarów, których ruiny powojenne wschodu udźwignąć nie będą wprost w stanie.

Polska doświadczyła tego w warunkach pokojowych, doświadcza odnośnie do swych kresów zachodnich, zaciężyła ta oswobodzicielska ręka na wschodzie, który zamieniony dziś w straszliwe kotłownisko anarchii wcześniej czy później powinien wpaść jak dojrzwały owoc gotującemu się na jego podbój kapitalizmowi zachodu.

Wygląda dziś na paradoks twierdzenie, że cywilizacyjny zachód o nawskróś kapitalistycznym ustroju reprezentuje dziś reakcję społeczną, gdzie masy ludowe dotąd nie doszły do głosu, podczas gdy na wschodzie masy ludowe pod wpływem klęsk wojennych dotychczasowych rządów ujmują władzę w swe ręce.

Dotychczasowe skutki i następstwa paryskich obrad pokojowych wskazują, że robiony tam pokój nie jest tym, na jaki czekała ludzkość. Pokój dyktowany jest jednostronnym wyrazem woli opartej nie tyle na naradach, ile na brutalnej sile i chęci ekonomicznego wyzyskania świetnej koniunktury politycznej.

I im konkretniejsze kształty przybierają stosunki powojenne, im śmielej rysują się przesłanki dyplomatycznych działań koalicji i realizują się ich skutki, tem więcej zdaje się nabierać pozorów prawdopodobieństwa powiedzenie, któregoś z publicystów socjalistycznych, że niedługo jest czas, kiedy świat cały śmiać się będzie z dzisiejszego pokoju paryskiego, jak kpi obecnie z pokoju brzeskiego.

Niepewność sytuacji, która dziś wstrząsa wnętrznościami coraz większej ilości narodowych organizmów świadczy, że areopag paryski nie przynosi światu oczekiwanego pokoju trwałego, ale stwarza zarzewie nowych przewrotów społecznych.

Krwawa kąpiel narodów nie może się skończyć czymś panowaniem nad światem.

Boje na Górnym Śląsku.

POWSTANCY ATAKUJĄ.

SOSNOWIEC, 28 sierpnia. (Pat.). Podczas onegdajszego napadu na Żyglin na północ od Tarnowicy zniszczony został tor kolejowy, oraz połączenie telefoniczne. Koło Huty Laury posterunki niemieckie podjęły napad na powstańców. Komunikacja kolejowa między Katowicami a Mysłowicami została przerwana przez robotników, którzy uciekli ze Śląska przed prześladowaniem Niemców.

—o—

SOSNOWIEC. Powstańcy

obraли podstawę operacyjną w lasach nadgranicznych. W rybnickim i pszczyńskim walka trwa.

Oddział powstańczy dążący od strony Lublińca stoczył walkę w lasach cyglińskich, zajął Cyglin, znosząc placówki, wzięto do niewoli kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy, zabito dwóch oficerów,

kilkudziesięciu żołnierzy zabitych i rannych.

Zniszczono tor w Kluczborku. W Wielkich Strzelcach dziś nad ranem patrol powstańczy starł się z oddziałami niemieckimi.

—o—

OSTRZELIWANIE SOSNOWCA.

SOSNOWIEC, 27 sierpnia. (Pat.). Dziś rano ostrzeliwały aeroplany miasto. Niejaki p. Nowakowski, leżący chory w łóżku, został ranny w nogę. Oprócz tego kilka osób zostało lekko zranionych. O godzinie 6 wieczorem zjawily się nad Sosnowcem 3 aeroplany i zaczęły ostrzeliwać miasto. Czy są ranni nie wiadomo. Jeden z aeroplanów rzucił 10 bomb w pobliżu kordonu. Żadna z bomb nie dosięgła celu.

INFORMACJE NIEMIECKIE O WALKACH NA G. ŚLĄSKU.

SOSNOWIEC, 28 sierpnia. (Pat.). Biuro Wolfa donosi z Gliwic pod datą 26 sierpnia: Wczesnym rankiem 28 sierpnia bandy polskie, którym wedle otrzymanych informacji towarzyszyły wojska regularne, napadły na Brynice i Georgsberg. Komenda Brynic została zaatakowana. Straty nasze wynoszą: 2 zabitych, 1 ciężko ranny, 1 oficer i 3 żołnierzy wzięto do niewoli. Ataki na Georgsberg odparto, przyczem powstańcy mieli 5 zabitych, do niewoli wzięto 6 ludzi. Ze strony niemieckiej 1 zabity.

Brynice znajdują się w rękach polskich.

Koncentracja jest w toku. Zresztą znaczniejszych wydarzeń nie było.

WROCLAW, 28 sierpnia. (Pat.). Komunikat od cinka A—K. według doniesienia Biura Wolfa: Bandy polskie napadły na posterunek pod Neudek. Patrol czeski przekroczył granicę niemiecką między Zugmantel a Ziegenhals.

—o—

POWSTAŃCY WYSADZILI W POWIETRZE

KOSZARY PRUSKIE.

SOSNOWIEC, 28 sierpnia, noc. (Pat.). Dziś w nocy w Bytomiu o godz. 12 powstańcy wysadzili w powietrze koszary wojskowe. Rozległy się jedna po drugiej dwie detonacje, które słyszano w wielkiej odległości. Jest mnóstwo rannych i zabitych, bo koszary były pełne żołnierzy Grenzschutzu.

—o—

Uгода czy walka.

Marzenia naszych wieszczów narodowych spełniają się. Polska trójzaborowa zmartwychwstała i łączy się. Męczeński lud śląski zrzuca pęty niewoli pruskiej, a nawet mazursko-pruski zaczyna myśleć o wyzwoleniu. Duma rozpiera pierś Polaka. Duma, która ma źródło w morzu krwi i łzach naszych. Duma słuszną. Polska przestaje pacierzem być, co płacze, staje się piorunem, co błyska i wali. Oręż polski znaczy granicę Rzeczypospolitej. Zwycięzamy. Możemy powiedzieć, zwyciężyliśmy!

Ale mimo to powinniśmy pamiętać, że dumnymi wolno nam być, lecz nie pysznymi. Państwo nasze, ta Rzeczpospolita musi być tem, o czym marzyli i śniłi nasi wielcy, musi być ogniskiem, które będzie siał światło na daleki wschód. Rolę naszą musimy spełnić. WIELKIE i ważne słowa padły z not Naczelnika Rzeczypospolitej w Wilnie, — słowa — które są odbiciem hasła: wolni z wolnymi, równi z równymi, słowa które mogą powiedzieć syn narodu, mającego w tradycji unie horodelską i brzeską.

Po naszej stronie jest sprawiedliwość i słusność. I w imię tej słusności mamy naprzód iść i zwyciężać, a zwyciężywszy, tworzyć i stać nie zarzewia niezgody i buntu, ale rozpalać jasne ogniska pracy, wielkiej pracy świętej.

Braterską dłoń podał Litwie litewskiej przedstawiciel Rzeczypospolitej Wasilewski, proponując wspólne wybory do konstytuancy wileńskiej, na Litwie polskiej i litewskiej. Litwini odrzucili propozycję, obawiając się konstytuancy litewskiej, którą może poszła za staremi hasłami unii. Nie przyjęcie propozycji wyborów przez Litwinów, — to jeden z dowodów ich słabości i niemocy politycznej.

A tu w Galicji wschodniej „krew i żelazo rozsądziło“ (według życzeń, w tych słowach wyrażonych przez Ukraińców) o naszych prawach.

Zwyciężyliśmy, lecz pamiętajmy, że wojna przejdzie, a na wspólnej ziemi mamy potem żyć, my zwycięzcy i oni dziś zwyciężeni. A to pożyte nie ma być dalszym krwawieniem ran i rozdrapywaniem blizn, które powinny się zabliznić pracą organiczną. Walczyliśmy o słuszną sprawę, dlatego zwyciężyliśmy, lecz aby zwycięstwo było zupełne, musimy urobić wewnętrzne warunki tak, aby nie oręż podbijał i przykuwał do rydwanu Rzeczypospolitej pobitych, ale nasza wspaniała dumą i wspaniałomyślną moc, która każe nawet we wrogu widzieć równego człowieka. Przeto musimy także wytworzyć warunki współżycia między narodami Rzeczypospolitej, aby one miały w niej nie macochę, lecz ojczyznę wspólną. Musimy tu, w Galicji wschodniej i tam na Litwie takie znaleźć wspólne platformy, na których powaśnieni podadzą sobie nawzajem dłonie do wielkiej pracy nad odrodzeniem wewnętrznym i wytworzeniem federalistycznej Republiki, co było marzeniem twórców naszej ideologii narodowej.

Warunki dziś są nam przeciwnie i mimo naszej woli nie wierzą nam nieraz, a niewiarę tę podsycają nasi wrogowie wspólni, którzy w mętnej wodzie pragnęliby łowić ryby dla siebie. Lecz mimo to, współzyczące z nami narody wczesniej czy później, widząc naszą działalność, przekonają się, że w błędnym stosunku do nas były.

Nie będę tu mówił o Litwie. Zajmiemy się stosunkami ukraińsko-polskimi. Rozżaleni jesteśmy wszyscy, krew nas poróżniła, lecz mądrość i umiejętność nasza powinna skierowana być w tym kierunku, aby wyławiać małe isierki i przebłyki ugody polsko-ruskiej, dążącej do załatwienia sprawy bez interwencji obcych, tu w domu, — rozpalać je, wzmacniać i stwarzać wielkie ognisko, przy którym rozgrzeją się ci, którzy nie dawno ze sobą wiedli wielki bratobójczy spór.

Mamy nadzieję, że te dwa narody, Polacy i Ukraińcy mogą i muszą się pogodzić, bo mimo rzekomych pozorów, wspólne mają i powinny mieć interesy. Przyjdzie czas, że na chwilę, a może i na długo zawiesimy oręż, który zamienimy na lemiesz; przed nami wtedy stanie wielka praca, która może być jednak zniszczona przez

wspólnego wroga. O wyzwoleniu Ukrainy, o dostępie Ukraińców do Kijowa i Czarnego Morza, bez oparcia się o nas nie można nawet pomyśleć. Bolszewicka bowiem ani carska, czy denikinowska Rosja nie zgodzi się nigdy na żaden separatyzm Ukrainy od Rosji i będzie go zwalczała, jak swego czasu zwalczała Mazepę i mazepinizm.

Dla Ukrainy są dwie drogi, albo przy naszej pomocy uzyskać wolność, lub złąć się z Rosją nie tylko ekonomicznie, politycznie, lecz i kulturalnie. Jeśli Ukraińcy chcą zachować swą duszę narodową, swą indywidualność, to muszą wejść w porozumienie z nami.

Głęboko przeto wierzyć trzeba, że ugoda polsko-ukraińska — Warszawa—Kijów, przyjdzie do skutku. W interesie bowiem leży ona tak Ukrainy, jak i Polski. Państwo ukraińskie w silnym kontakcie z Polakami może być tem przedmurzem demokratycznej myśli, jak było przed wiekami. Indywidualizm polski i ukraiński nie zdolny jest do samozatrącenia się, jak to się dzieje dziś w

Rosji, gdzie zupełnie inna struktura duchowa. Ludność polska na Ukrainie otrzyma te same prawa, jakie posiadać będzie ludność rusińska w Galicji wschodniej. Nikt zdolny nie będzie przekreślać życzeń i woli Polaków, zamieszkujących terytorium Ukrainy. Wspólne działanie skierowane przeciw wrogowi północy, ustawiczna walka przeciw zalewowi groźnemu dla nas i Ukrainy powinna połączyć nas w dobrze zrozumianym interesie. Nie sentymentalizm, nie poezja dyktuje te słowa, ale rachunek polityki ludów, które się wyjarzmiają. Osłabieni czasowo wrogowie czyhają tylko chwili, aby ludy, długo sobie podległe, spętać znowu, jako niewolników.

Krwawe ofiary, walki nasze muszą doprowadzić do spełnienia się marzeń naszych, zrealizować się musi to, o czym śnili wielcy w narodzie.

Przeto my, rozumiejący co to niewola i walka o wolność, podamy bratnią dłoń ludowi ukraińskiemu, życząc mu zwycięstwa i wolności w zgodnym współżyciu z nami, które leży nie tylko w interesie Polski, lecz i Ukrainy.

Lesław Józef Słoboda.

—o—

Rezolucja P. P. S. w sprawie rolnej

przyjęta przez delegatów z poszczególnych fol warków b. Królestwa Kongr. Galicji i Śląska na Kongresie robotników rolnych w Warszawie, dnia 24 i 25 sierpnia 1919 r.

1) Zjazd robotników rolnych oświadcza, że dąży w związku z ogólną przebudową społeczeństwa na socjalistycznych podstawach — do unarodowienia większej własności ziemskiej i do wprowadzenia w możliwie szerokich rozmiarach zbiorowej gospodarki w rolnictwie na korzyść rolników i całego społeczeństwa.

2) Zjazd robotników rolnych uważa, że reforma rolna, przyjęta przez Sejm, nie odpowiada jego dążeniom i nie zaspakaja potrzeb całego ludu pracującego.

3) Zważywszy jednak, że reforma ta w dużej mierze wyłącza obszarników, a więc podważa istnienie własności bez pracy, zważywszy, że reforma ta oddaje lasy na własność państwa, że umożliwia tworzenie kooperatywnych gospodarstw rolnych, że umożliwia przejście ziemi w ręce bezrolnych i małorolnych.

4) Zjazd postanawia dążyć do wyzyskania wszystkich korzystnych stron tej reformy w interesie najszerzych i najuboższych mas pracujących.

5) Zjazd z naciskiem podkreśla, że korzyść jaką przyniesie reforma rolna, zależy od sposobu jej wykonania, a pod tym względem wyraża najgłębszą nieufność w stosunku do obecnego rządu polskiego, popierającego gorliwie obszarników i kapitalistów.

6) Zjazd poleca wszystkim organizacjom robotników rolnych, aby bacznie śledzili bieg reformy rolnej i nie pozwalali na jej skrzywienie, odwiekanie i fałszowanie.

7) Wobec powyższego Zjazd wzywa posłów socjalistycznych do energicznego wystąpienia w Sejmie w sprawie sprzedaży ziemi (majątków) bogatym chłopom, oraz aby wszystkie kontrakty rejentalnie zawierane pomiędzy obszarnikami, a bogatymi chłopami na sprzedaż ziemi zostały uznieważnione od dnia 10 lipca 1919 r., aby ziemia przeszła z rąk obszarników do rąk służby folwarcznej, bezrolnych i małorolnych bez wykupu, aby wszyscy uwolnieni z pracy fornała i rzemieślnicy natychmiast zostali przyjęci.

W razie nie wykonania przez Sejm żądań powyższych, Nadzwyczajny zjazd rob. rolnych oświadcza, iż dążyć będzie wspólnie z całą klasą robotniczą do rozwiązania burżuazyjno-obszarniczego Sejmu.

Zjazd stwierdza, że w celu osiągnięcia swych żądań Związek Zaw. Rob. Rolnych Rzeczyposp. Polskiej nie cofnie się przed żadnymi środkami walki, któreby zabezpieczyły masy ludu pracującego od nadużyć ze strony obszarników. Sejmowi ich i rządu.

Niemcy nie są zwyciężone.

Cała niemiecka prasa konserwatywna przedrukowuje list, wysłany przez słynnego podróżnika szwedzkiego, Svena Hedina do jednego z przewodców niem. partii ludowej. W liście tym Sven Hedin oświadcza, że ma pełną wiarę w przyszłość Niemiec.

„Wojna — pisze on — daleka jest od ukończenia. Niemcy nie są istotnie zwyciężone i one dokonają jeszcze wielkich rzeczy.

W oparciu o Rosję znajdą one swoją wielką przyszłość.

A wtedy staną się największym narodem kontynentalnym, jaki świat widział.“

Dalej następuje apoteoza militarystyki pruskiej:

„Naród niemiecki, który jest obecnie chory, uleczy się wkrótce, ponieważ zrozumie, co winien Prusom, imperyalizmowi, militarystyce i żelaznej dyscyplinie, które stworzyły jego wielkość. Wróci on tedy do reakcji, a ta reakcja będzie straszliwa.“

Przytaczamy ten sąd o Niemcach wielkiego

badacza szwedzkiego nie ze względu na światową sławę jego imienia, ale dlatego, że przekonanie jego co do przyszłości i charakteru politycznego Niemiec podziela — przeważna część narodu niemieckiego. Wyobrazicielami Niemiec nowych, które przeszły przez ogień rewolucji, mogą być dwaj ludzie: „socjalista“ Noske, który w krwi utopił powstanie Spartakowców i „socjalista“ Hoersing, kat Górnego Śląska.

PRZYGOTOWANIE EMIGRACJI NIEMIECKIEJ.

POZNAŃ, 27 sierpnia, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Naczelne dowództwo ogłosiło, że emigracja, zwłaszcza męczyzna, jest obecnie pożądana. Dotąd jednak nie ma opracowanych żadnych planów emigracyjnych i władze radzą, aby emigranci zaczekali jeszcze cierpliwie czas jakiś, a okres zwłoki wykorzystali do nauczania się obcych języków.

—o—

KALENDARZE na ROK 1920
blokowe, tygodniowe i ściennie

można wczesniej zamówić

w Drukarni Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 33.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Lwów, 28 sierpnia.

Prezydent Neuman, otworzywszy wczorajsze posiedzenie Rady, zaznajomił obecnych z treścią listu, nadesłanego przez francuskiego pułkownika de Renti imieniem misji francuskiej, dziękującego Prezydium miasta za liczny udział reprezentacji miejskiej w pogrzebie żołnierzy francuskich, członków armii Hallera, którzy padli na froncie w obronie wschodnich granic Rzeczypospolitej.

Przed porządkiem dziennym r. Rybicki odpowiadał na słowa dyr. Tomickiego, wypowiedziane na poprzednim posiedzeniu Rady, jakoby ruch tramwajowy w miesiącach zimowych z konieczności będzie ograniczony — żąda wybrania komisji, któraby zbadała tę sprawę.

Wniosek ten odesłano do regulaminowego traktowania.

Dyskusja mieszkaniowa.

Radny tow. Tomaszek wniósł interpelację w sprawie: a) częściowego odrestaurowania domów, popalonych w listopadzie w dzielnicy trzeciej; b) wyrzucania lokatorów z powodu rzekomej potrzeby rekonstrukcji domów.

Niewinne te interpelacje wywołały bardzo rozległą dyskusję, w której zabierali głos:

Radny tow. Salamander popiera wniosek tow. Tomaszka, wskazuje na nadużycia inżyniera miejskiego urzędu budowniczego p. Greka, który pod pokrywką urzędową ułatwia paskarzom kamienicznym w gnębieniu biednej ludności, przez zezwalanie, a raczej nakaz rumacyjny, poszczególnych kamienic, co gdy się stanie, kamienicznicy, po powierzchownym odnowieniu, nie rekonstruują, odnajmują mieszkania za znacznie większy czynsz.

Radny dr. Feldstein godzi się z wnioskodawcą, zaznacza, że Magistrat udzielając konsensu kamienicznikom na odnawianie kamienic, zasłania się ustawą, którą jednakowoż wykorzystują paskarze kamieniczni dla swoich celów. Jest zdania, że gdyby trzeba łamać ustawy na korzyść nędzarzy, przeciwko pijawkom, ciągnącym zyski z biednych lokatorów — to łammy te ustawy, by nie dopuścić do wykorzystywania tych ustaw przez chytłych i niesumiennej kamieniczników.

Radny inż. Rawski stwierdza, że Magistrat może udzielić konsensu na odnawianie kamienic, ale nie musi się deleżować lokatorów.

Radny pos. Śliwiński zwraca uwagę na obowiązek uruchomienia warsztatów pracy. Mamy kapitał, materiały i robotników, lecz nie ma sposobu i chęci na uruchomienie przemysłu budowlanego. Łączy się z wnioskodawcą i żąda umożliwienia restaurowania domów zniszczonych wojną i uruchomienia naszego przemysłu.

Radny dr. tow. Stupnicki jest zdania, że w dzisiejszych wyjątkowych stosunkach względy na estetyczny wygląd miasta ustąpić winny względem na piekącą potrzebę najszerzych warstw ludności i że z tego względu Magistrat nie powinien czynić przeszkód pomieszczeniu w ruinach dzielnicy żydowskiej tymczasowo sklepów i mieszkań.

W kwestii bezprawnego rumowania lokatorów z mieszkań, mówca stwierdza, że praktyka dotychczasowa Magistratu nasuwa obawy, że deleżowanie w większości wypadków jest bezprawne. Ambasadorem i aniołem opiekuńczym kamieniczników w Urzędzie budowniczym miasta Lwowa jest inż. Grek, który czuwa nad tem, by im ustawa

o ochronie lokatorów nie zaszkodziła. Mówca jest za wybraniem komisji, któraby przeprowadziła kontrolę dotychczasowych rumacyj i winnych do surowej pociągnęła odpowiedzialności.

Za wnioskiem tow. Tomaszka oświadczyli się radni: rektor politechniki prof. Hauswald, Kroch, dr. Lisiewicz i Bolesław Lewicki, który żąda odesłania wniosku do sekcji III.

Radny tow. Szczyrek jest zdania, by wybrać się mająca komisja działalność swoją rozszerzyła w kierunku pogodzenia sprawy odbudowy i braku mieszkań. Są różne sposoby załatwienia tej sprawy. Jest na czasie powołanie komisji mieszkaniowej, która ma obecnie szerokie pole pracy. Sprawa dełożowań masowych nie jest czysta. Jeżeli paskarz mieszkaniowy chce podwyższyć czynsz, to w tej chwili zjawia się inżynier magistratu i pomaga kamienicznikowi. Żąda, by łapowników w magistracie pociągnąć do odpowiedzialności. W imieniu honoru miasta i czystości gospodarki miejskiej żądamy, by winnych, o których wypowiedzieli się radni, bezwzględnie pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Po przemówieniu prezydenta Neumana i tow. Tomaszka odesłano wniosek jego do Sekcji III., aby do 14 dni zdała sprawę.

Imieniem Sekcji I. wniósł r. Philipp o utworzenie warsztatu naprawkowego przy urzędzie budowlanym na wzór podobnych warsztatów w zakładach elektrycznych, gazowych i wodociagowych.

Uchwalono odesłać do Sekcji III.

Porządek dzienny.

Wiceprezydent miasta prof. dr. Chłamtacz przedstawił sprawę darowizny zabytków muzealnych, dzieł sztuki i prac artystycznych przez p. Bolesława Orzechowicza. Następnie odczytał akt darowizny, a zakończył życzeniem, by wielkoduszny ofiarodawca znalazł licznych naśladowców.

Uchwalono w tej sprawie następujące wnioski:

- dar p. Bolesława Orzechowicza przyjmuje Rada miejska na własność;
- wyraża ofiarodawcy podziękowanie;
- za skolekcyonowanie tych darów wyraża prof. Tarnowskiemu podziękowanie;
- za przewiezienie tych darów w czasie inwazyi rosyjskiej z Kaniłowa pod Przemyślem do Lwowa, wyraża Rada miejska podziękowanie drowi Czołowskiemu uznaniu.

Radny ks. dr. Szydeński nawiązując do referatu dra Chłamtacza, przedstawił ofiarodawcę jako prawdziwego patriotę i obywatela Rzeczypospolitej, który ufundował już wiele innych zakładów i instytucji, a dziś perłę swojego troskliwego życia ofiarowuje na własność miastu. W myśl wniosku Sekcji V. Magistratu stawia wniosek nadania ofiarodawcy p. Bolesławowi Orzechowiczowi obywatelstwa honorowego.

Wśród oklasków wniosek ten uchwalono.

Sprawa kinoteatrów.

Radny Chajes zażądał reasumcy uchwały, podjętej na poprzednim posiedzeniu Rady w kierunku podwyższenia podatku od widowisk kinowych o 50 proc. od ceny wstępu. Żąda uchwalenia 50 proc., ale od płaconego podatku, co wyniesie razem 30 proc.

Nad wnioskiem tym wywiązała się długa dyskusja, w której zabierali głos rr.: Aleksandrowiczówna, prof. Thullie, Rudnicka, rektor Hauswald, Chajes. Ponieważ na skutek zarządzonego głosowania okazało się, że brak kompletu, zamknął prezydent Neuman posiedzenie o godz. 8:25 wieczorem.

Międzynarod. komisja węglowa.

Z Mor. Ostrawy donoszą: We czwartek 28 sierpnia rozpoczynają się w Mor. Ostrawie międzynarodowe obrady w sprawie wzrostu zapotrzebowania węgla w środkowej Europie.

Rząd koalicyjny na Węgrzech.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż w Budapeszcie nastąpiło porozumienie między stronnictwami mieszczańskimi i socjal.-demokratami i utworzono nowy rząd, koalicyjny. Prezydentem ministrów został Marcin Lovasz (zrazem ministrem spraw zagranicznych).

Odezwa Komisji kwesty

„Ratujcie dzieci“.

Lwów, dnia 28 sierpnia.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Po raz czwarty już, odkąd wojna okrutne brzemie niedoli zwała na naszą ukochaną Ojczyznę, zwracamy się do Was z tym samym błagalnym wołaniem:

„Ratujcie dzieci“

Gdy bowiem gdzieindziej przycichły gromy wojenne, na ziemiach polskich nie zakrzepła krwawa powódź i z trzech stron wyciągają się ku nam wraże szpony, żadne łupu, którym przeciwstawić musimy najprzedniejsze siły narodu. Kosztem pracy około wskrzeszenia potarzanego życia. Czyhającego na nas wroga odprze bohaterski żołnierz polski, zachwaszczony pola uprawy nieugięta wytrwałość wieśniaka, zniszczone warsztaty pracy wznowi twarda dłoń robotnika polskiego, zburzone wsie i miasta odbuduje zbiorowy wysiłek narodu, ale kto wyrwie ze szponów śmierci dziecinę polską, której matka nie pokarmu zdrowego, nie otulenia należytego dać nie może? Tylko Wy, Wy, w których sercach znajdzie oddźwięk nasze błaganie:

„Ratujcie dzieci“.

Ratujcie całe pokolenia, któremu bez Waszej pomocy grozi niechybna zguba.

A czy doszedł do Was głos męczenników Ziemi Kresowych, które z górą od 100 lat były pastwą udręczeń zaborcy, świeżą ofiarą okrucieństw, o jakich świat nie słyszał, obecnie zaś, odzyskane męstwem żołnierza polskiego, wołają ku nam rozpaczliwie:

Ratujcie nas! Ratujcie dzieci nasze!

Są okolice, gdzie ani jedno dziecko nie zostało przy życiu; gdzieindziej ocalałe dzieci pęłają nawpół bezwładne, raczej do kościotrupów, niż do istot ludzkich podobne z utęsknieniem wyzwolenia przez śmierć wyczekujące.

Ratujcie to, które jeszcze ocalić można, aby nie zmarniał ten skarb żywy dla ukochanej Polski.

Gdy więc w dniach kwesty od 7-go do 14-go września przybędzie do was kwestarz lub kwestarka, pomnijcie, że to polska dziecina wyciąga ku Wam drżące rączki i błaga przez ły

R a t u j e i e .

Wszak ją uratujecie. — tego chce Bóg i Ojczyzna.

3 ostatniej chwili.

Przed podpisaniem pokoju przez Austrię.

WARSZAWA 27 sierpnia (Pat). (Radio z Paryża) Kanclerz Renner po otrzymaniu odpowiedzi ententy na propozycje austriackie uda się do Feldkirch, gdzie spotka się z innymi ministrami austriackimi, których zawiadomi o treści odpowiedzi ententy. Renner nie jest upoważniony do prowadzenia szczegółowych rokowań

Nowa zwłoka z wręczeniem traktatu Austrii.

WIEN. 28 sierpnia. (Pat.) B. K. z St. Germain. „Temps“ donosi, że Najwyższa Rada koalicyjna pod przewodnictwem p. Clemenceau uchwaliła wczoraj przedpołudniem zmiany formulek gospodarczych, jakie mają być poczynione w traktacie z Austrią. Wedle Journal de Debats opinie w Najwyższej Radzie koalicyjnej co do traktatu z Austrią są tak podzielone, że nie zanośi się na rychłe ukończenie dyskusji. Wskutek tego wręczenie ostatecznego tekstu traktatu pokojowego delegatom austriackim przeciągnie się jeszcze kilka dni.

Strejk urzędniczy we Wiedniu.

WIEN. „Die Zeit“ donosi, że dziś rano zaprzestali pracy urzędnicy austriackiego Wydziału krajowego z powodu nieprzyznania im dodatku drożyznianego.

Dalsze postępy na wschodzie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 28 sierpnia.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza i bojowa naszych patroli. Na odcinku Łunińca sforsowały nasze oddziały mimo silnego ognia Prypeć i odrzuciwszy nieprzyjaciela w kierunku północno-wschodnim zajęły silnie obsadzoną przez bolszewików wieś Borek.

Front galicyjsko-wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Czesi wobec możliwości przyznania Śląska Cies. Polsce.

CIESZYN, 28 sierpnia, noc. (Pat.). Z powodu rozstrzygnięcia Paryża w sprawie śląskiej, starają się Czesi urządzić sztuczny efekt oburzenia ludu śląskiego. Teatralny efekt urządzili sprytnie przy pomocy wojska, inaczej bowiem byłby się nie udał. Żołnierze czescy zajęli wszystkie drogi i dostęp do kopalni Zagłębia Orłowskiego i Dąbrowskiego, oświadczaając górnikom spieszącym do pracy, aby wrócili do domu, bo gotowi nie wyjechać więcej z kopalni na wierzch. Górnicy, wiedząc, że Czesi zdolni są do wszystkiego, w przeważnej części wrócili; zje-

chało do kopalni tylko 20—30 proc., a z tych wielu potłuczono kolbami. W Łazach i Suchej zastrejko- wali dozorczy kopalni, wobec czego inżynierowie o- świadczyli górnikom, że im bez dozorców nie po- zwoła zjechać do szybów. Tak wygląda protestujący strejk czeski. Nie przeszkadza to jednak Czechom w rozesłaniu do Paryża i na świat cały telegramów, że lud śląski na znak protestu przeciw przyznaniu Śląska Polsce chwycił się tak rozpaczliwego środka, jak strejk demonstracyjny.

Depesze.

KOALICYJA BADA PRZYCZYNY

POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

SOSNOWIEC, 28 sierpnia, noc. (Pat.). Biuro Wolffa donosi: Komisja koalicyjna prowadziła na- rady z przedstawicielami wszystkich partii polskich i niemieckich, aby ustalić przyczyny rozruchów. Rów- nież i strejkujący wypowiedzieli swoje skargi. Ko- misya, której przydano trzech tłumaczy, udała się w towarzystwie landrata i naczelnika policyi z Za- brza do Lipin, gdzie również zaproszono na kon- ferencję przedstawicieli wszystkich partii. Z Lipin komisya pojechała do Huty Goduli i do kopalni „Śląsk“, a następnie na nocleg do zamku Neudeck. Hoersinga zastępował sekretarz związków zawodo- wych Briesche ze Zabrze.

PONOWNY STREJK NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

SOSNOWIEC, 28 sierpnia, noc. (Pat.). Strejk wy- buchł na nowo na całym Górnym Śląsku. Robotnicy domagają się bezwzględnie usunięcia Grenzschutzu. Zniesiony został zastrzyżony stan obłężenia, pozostał jednak stan obłężenia taki, jaki istniał przed dniem 18 sierpnia b. r. Nowe wojskowe posiłki przybyły wczoraj do Katowic. Jak donosi „Kattowitzer Ztg.“ piechota i artyleria udały się w kierunku Huty Lau- ry i do Mysłowic. Jak słychać, przybył również gen. von der Goltz, dowódca słynnej żelaznej dywizji, która walczyła na Litwie. Dywizja jego ma współ- działać z Niemcami we walce.

Strejk na Górnym Śląsku skończony?

WIEN 28 sierpnia (Pat.). BK. z Katowic, 27 sierpnia. Berliński komunikat prasowy po- daje, że strejk górniczy na Śląsku można uwa- żać za skończony. Wszystkie kopalnie w rewirze rybnickim a taksamo i w rewirze centralnym pracują w całej pełni. Jedynie tylko w hucie Antoniny pracuje narazie 30—40 proc. robo- tników.

Sprawa Galicji wschodniej w Paryżu.

WIEN 28 sierpnia. BK. iskrowo z Paryża. Komisja dla spraw polskich na posiedzeniu w dniu 27. b. m. obradowała nad statutem dla Galicji wschodniej.

Otwarcie teatru polskiego w Poznaniu.

POZNAŃ, 28 sierpnia. (Pat.) Ministerstwo kultury i sztuki Przesmycki zapowiedział swoje przybycie wraz z delegatem ministerstwa na otwarcie teatru miejskiego w Poznaniu. Prof. Kasprowicz, który przechodził w ostatnim cza- sie hiszpankę w Zakopanem, znajduje się obec- nie w stanie rekonwalescencji, lecz lekarze nie pozwolili mu opuścić Zakopanego. Wobec te- go Kasprowicz na otwarcie teatru poznańskiego nie przybędzie.

Francuzi radzą nad traktatem pokojowym.

WIEN 27 sierpnia. (Pat.) B. K. z Paryża. Izba deputowanych rozpoczęła dzisiaj debatę nad traktatem pokojowym.

Traktat pokojowy z Austrią zmieniony

WIEN 28 sierpnia. (Pat.) „N. Fr. Presse“ zamieszcza informacje pewnego męża stanu, wedle których zdaje się być rzeczą prawdopo- dobną, że Renner otrzyma tekst traktatu po- kojowego przed 1 września br. Definitywny tekst traktatu pokojowego z Austrią będzie za- wierał istotne zmiany w sprawach gospodar- czych. Prawie wszystkie klauzule gospodarcze, zawarte w pierwotnym tekście traktatu, uległy zmianie.

Próby porozumienia rumuńsko-węgier.

WIEN 28 sierpnia. (Pat.) „N. Wr. Tag- blatt“ donosi, że między politykami węgierskimi a rumuńskimi toczą się rokowania w sprawie zbliżenia politycznego i gospodarczego. Ze stro- ny węgierskiej prowadzi te rokowania dr. Weckerle.

Nowe zwycięstwa rumuńskie.

BUKARESZT, 28 sierpnia (Pat.). „Telegr. Comp.“ donosi na podstawie rumuńskiego Biu- ra prasowego pod d. 26 sierpnia: Na froncie bessarabskim odniosły wojska rumuńskie nowe sukcesy. Wczoraj podało się Rumunom 300 bolszewików a dziś w nocy zostało pojmanych 500 bolszewików, po krótkiej zaciętej walce. Zdobyto nader liczny materiał wojenny w tem 7 kulomiotów. Między innymi poległ także o- sławiony bolszewik pułkownik Sergiusz Iwano- wicz Rostow, były przewodca studentów nihil- stycznych w Moskwie.

Komu przypadnie Spitzberg.

WIEN 28 sierpnia (Pat.) B. K. z Paryża. Traktat w sprawie Spitzbergu jest już zupełnie wygotowany. Spitzberg będzie przyznany Nor- wegii, wielkie zaś pola węglowe, tam się znaj- dujące, otrzyma Anglia. Do Spitzberga rościły sobie pretensje Rosya, Szwecya i Norwegia. O- pozycja przeciwko przyznaniu Spitzbergu Nor- wegii spodziewana jest tylko ze strony Szwecyi.

Jeszcze jedna klęska bolszewików.

WIEN 28 sierpnia. (Pat.) B. K. z Paryża, 27 sierpnia. Wedle doniesień genewskich, po- chód Denikina postawił wojska bolszewickie na froncie rumuńskim w trudne położenie. Komen- da tych pozycji liczyła poprzednio, że uda się jej połączyć z czerwonymi wojskami madiarskie- mi. Gdy do tego nie doszło, bolszewicy wysłali delegatów do Benderu dla traktowania z Rumu- nami. Rumuni zażądali bezwarunkowego pod- dania się wojsk bolszewickich.

Niemcy są skromni w rocznicę Sedanu.

WIEN 28 sierpnia. BK. z Berlina. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, aby w rocznicę bitwy pod Sedanem nie przystrajano budynków pu- blicznych flagami, ponieważ to nie odpowiada obecnym stosunkom. (Przez rokiem święcili ją tryumfalnie. Przyp. red.).

Opozycja w Ameryce przeciw pokojowi.

WIEN 28 sierpnia (Pat.) B. K. iskrowo z Belmaru. „N. Y. Sun“ donosi z Waszyngtonu, że komisya senatu dla spraw zagranicznych za- żądała usunięcia z traktatu pokojowego wszyst- kich klauzul, odnoszących się do udziału Sta- nów Zjedn. w komisjach międzynarodowych europejskich. W myśl tego wniosku zasłoby w traktacie pokojowym około 20 zmian. Gdyby wniosek powyższy został przyjęty, Stany Zjedn. musiałyby się zupełnie wycofać z czynnego u- działu w Europie.

Z rynku pieniężnego.

WIEN 28 sierpnia. „N. Wr. Abendblatt“ donosi z Zu- rychu, że kurs koron poprawił się. Wiedeńskie dewizy i korony stempowane oraz niestemplo- wane podniosły się z 11'75 na 12'00 c., nato- miast czeskie korony spadły z 20 na 19'25 c.

Komunikacja napowietrzna.

LONDYN, 27 sierpnia. (Pat.) Dnia 18 sier- pnia zaczął kursować między Londynem a Pa- ryzem pierwszy aeroplan pasażersko-towarowy. Komunikacja napowietrzna między Londynem a Brukselą zaprowadzoną będzie we wrześniu.

Cholera w Chinach.

WIEN 27 sierpnia. (Pat.) B. K. z Londy- nu. Jak podają „Times“ w Szangaju wybuchła epidemia cholery i rozszerza się w południo- wych Chinach.

Oszuści i okradziona naiwność.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o o- szukaney i okradzionej pewnej pani z prowincyi przez sprytnych a do dziś nie ujętych oszustów. Dziś notujemy podobny fakt, który znów podajemy ku przestrodze i nauce.

Panna Józefa Gorlakówna, licząca lat 22, przybyła z Nowego Sioła, pow. Żydaczów, a za- mieszkała chwilowo u p. Michała Duli, przy ul. Lelewela l. 17, wyszła we czwartek do miasta po zakupy. Wracając do domu z pankunkami, natknęła się w ul. Batorego na nieznanego mło- dzieńca, średniego wzrostu, ubranego w czarne ubranie, który zapytał, ile zapłaciła za kupione materje i towary. Po otrzymaniu odpowiedzi rzekł wymieniony, że ten towar może otrzymać o 100 koron taniej w związku przy ul. Batore- go l. 34.

Zagadnięta, ciekawością zdjęta, udała się z nim do tej realności. Tu na schodach w wyso- kości pierwszego piętra nadszedł drugi mężczy- zna, liczący około lat 40, ubrany czarno, w cy- lindrze na głowie i zapytał jej przewodnika, czy ten może zmienić banknot 1000 koronowy. Odebrawszy przeczącą odpowiedź, zwrócił się z prośbą do p. Gorlakówny, która mu odliczy- ła 810 koron. Nieznajomy zgodził się na tę kwotę i banknot 1000 koronowy włożył do ko- perty, którą wręczył interesowanej.

W międzyczasie zadzwonił jej przewodnik do pewnego mieszkania na tem piętrze i polecił jej czekać, aż ktoś z tego „taniego“ sklepu wyj- dzie, poczem się spiesźnie obaj oddalili.

Po pewnym czasie p. Gorlakówna zaglądne- ła do koperty, lecz tu, zamiast banknotu spo- strzegła

papier z gazetą

pocięty w formę pieniędzy i to w wielkiej ilo- ści, około 25 sztuk. Dlaczego oszukana zaraz nie spostrzegła się, że taka gruba koperta to nie jeden banknot, o tem nie powiada, lecz to prawda, że oszuści zapijając zdrowie swej ofiary gdzieś w szyneczku, śmieją się w kułak z tak łatwo oszukanej naiwności z prowincyi.

Oszczędność gospodyni!

Najlepsze mydło, zawierające 60% tłuszczu, jest z wyciskiem

„BRÜCKENSTEIN“

Wszędzie do nabycia.

Nowiny z dnia.

Lwów, 29 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek, 29 sierpnia o godz. 7-mej wieczór „Orfeusz w piekle”, opera komiczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha.

W sobotę, 30 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. „Polska krew”, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.

W niedzielę, 31 sierpnia o godz. 7-mej wiecz. po raz 4-ty „Na sprzedaż”, sztuka w 4 aktach Jana Adolfa Hertza.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI, ul. Szaszkiewiczza 5, naprzeciw Żandarmerji.

Dziś i dni następnych o godz. 7:30 wieczorem „Dwaj pierroci” Rostanda z udziałem Struszkiewiczówny, Petryckiej i Szkudelskiej — w podziw godnej wystawie dekoracyjnej i kostumowej — stylowe piosenki z wdziękiem i gracyą odśpiewa J. Szymulski, prima-donna operetki warszawskiej, a niezrównana para tancerzy S. Baliszewski i J. Julina odtanczą tańce charakterystyczne: „żołnierz i markietanka” i „holenderski”, które wywołały burzę oklasków na premierze. Dalej ukaże się na scenie „Dynamit”, niebywale atrakcyjny sketsch Kahna, grany w teatrze „Qui pro quo” w Warszawie przeszło 100 razy, z udziałem E. Rygiera, J. Rygiera, Niny Nioville i Szkudelskiej, a zakończy przebogaty program, melodyjna operetka P. Linkego „Kwiat mirtowy”, w którym popis mają J. Szymulski i M. Halicz.

Koniec programu o godzinie 10. Tramwaje L-D i U-L czekają na publiczność.

NA RZECZ OFIAR GÓRNOŚLĄSKICH BOHATERÓW odbędzie się dziś (w piątek) zbiórka uliczna. Byłoby zbędnym zwracać się z apelem do społeczeństwa o poparcie. Nam, gdyśmy stali w ogniu walk, pośpieszyła cała Polska, a między innymi Poznańskie z wydatną pomocą. Rzeczą honoru i obowiązku naszego jest, przyjść braciom naszym z b. zaboru pruskiego z pomocą moralną i materialną w ich walce z odwiecznym wrogiem — zuchwałym i butnym Krzyżakiem. A więc po groszu — lecz wszyscy!

Z KOMITETU OBCHODU ROCZNICY 6-GO SIERPNIA. Urządzona przez Komitet obyw. Polek we Lwowie zbiórka uliczna w dniu 6 b. m. przyniosła 9.398 K 62 gr. 71 M 66 fen. i 1 rub. 10 kop. Z zebranych kwot użył Komitet 8.000 K na rozdawnictwo drobnych podarków pomiędzy 2.056 rannych i chorych żołnierzy polskich w ośmiu szpitalach lwow., — pokrył wydatki obchodu w kwocie 1217 K, a resztę w kwocie 303 K 96 h oddał Gospodzie żołnierzy polskich przy ul. Mikołaja 1. 10 i Przystani żołnierzy polskich na Podzamczu.

BEZPŁATNA PORADNIA DLA CHORYCH. W tych dniach została otwarta w Przemysłu przez D. O. G. bezpłatna poradnia dla osób cywilnych chorych wenerycznie lub skórnice.

Kierownikiem jest Dr. Turheim. Poradnia mieści się przy ul. Władycze.

NOWE PISMO ZAWODOWE. W dniu 27 sierpnia b. r. pojawił się pierwszy zeszyt tygodnika „Polskie Czasopismo Urzędnicze”, organu Stałej Delegacji funkcyjaryuszy pracowników państwowych b. zaboru austr. Naczelnym i odpow. redaktorem nowego tygodnika jest Maryan Chechliński, wydawcą Flawian Chrupowicz.

SEN. MORGENTHAU WE LWOWIE. Wczoraj przyjechał amerykański senator Morgenthau do naszego miasta, aby na miejscu zbadać stosunki polsko-żydowskie. W ciągu dnia dzisiejszego odbywać się będą konferencje i posiedzenia.

Prezydium miasta postanowiło urządzić dla gościa amerykańskiego skromne przyjęcie.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ” zawiadamia, że kolonia wakacyjna Nr. 104 z Zagórza i Nr. 107 ze Strachocina wracają w sobotę dnia 30 sierpnia 1919 o godzinie 7 rano.

Kolonia z Albigowej powraca w sobotę 30 bm. o godz. 5 po południu.

POWRÓT DZIECI ZE WSI. W sobotę, 30 bm. o godz. 8-mej rano: Albigowa, Czarny Dunajec, Dobra, Gniewczyzna, Jordanów, Łętownia, Limanowa, Mszana Dolna, Nowy Targ, Osielec, Poręba wielka, Szafłary, Skomielna biała, Tymbark, Sowliny, Zawo-

ja, Zbylitowska góra i Szówsko. — O godz. 6-tej po południu tego dnia: Czudec i Strzyżów.

W poniedziałek 1 września o godz. 7:40 rano: Biecz, Dominikowice, Jedlicze, Korczyna, Krosno, Krościenko niżne, Lipinki, Łużna, Odrzykoń, Potok Wojtowa i Zagórzany.

We środę 3 września o godz. 7:40 rano: Biała niżna, Bobowa, Ciężkowice, Dąbrówka niemiecka, Grybów, Łącko, Krynica, Muszyna, Piwniczna Podgrodzie, Ptaszkowa, Stary Sącz, Ropa i kolonie kolejowe z Makowa i Zegiestowa.

W piątek 5 września o godz. 7:40 rano: Alweria, Budzów, Harbutowice, Cięcina, Jaszczerowa, Krzyżowa, Moszczanica, Regulice, Sucha, Wola Radziszowska i Zabłocie, Sól i Radziechowy.

Prócz tego zwykłym pociągami: Łodygowice, Rudnik i Rybarczowice.

Co do reszty kolonii zostanie podane ogłoszenie powrotu osobno.

STREJK ZECERÓW w Drohobyczu skończył się zwycięstwem zupełnym robotników.

WYJĄTKOWY ZNALEZKA. P. Csalówna, artystka zgubiła kosztowną torebkę z pieniędzmi, miała jednak wyjątkowe wprost szczęście. Znalazła bowiem p. Radmianski zam. przy ul. Bajki. 7, robotnik, ogłosił w pismach, że znalazł tę rzecz. Gdy uszczęśliwiona właścicielka zgubionych rzeczy chciała go wynagrodzić lub bodaj mu zwrócić koszt poniesione za ogłoszenie, nie chciał ten wyjątkowy człowiek nie przyjąć. Są jeszcze uczciwi ludzie na świecie.

OGŁOSZENIE MAGISTRACKIE A RZECZYWISTOŚĆ. Ogłosił wczoraj Magistrat, że wydaje przekazy na pobór benzyny, natomiast w biurze okręgowym urzędnik oświadczył zgłaszającym się, że nie wydaje przekazów, bo nie ma benzyny. Ciekawe, poco się ogłasza i ciągnie ludzi po biurach, aby się dowiedzieli, że benzyna istnieje tylko w ogłoszeniach a nie w rzeczywistości.

SPRYTNY OSZUSTKI. Pani Fr. Rybakowa z Winiarek, pow. Sandomierz, przyjechała do syna, który tu odbywa służbę przy wojsku. W ub. czwartek udała się na główny dworzec w celu wyszukania towarzyszy podróży w powrotnej drodze do domu. I rzeczywiście miała szczęście, bo zapytując o to pewną niewiastę, liczącą około lat 40, ta odrzekła, że również przyszła w tym celu, ażeby dla pewnej pani „siostry księdza” poszukać „kompanii” do podróży. Uradowane udały się do tej pani do miasta i w drodze w ul. Gródeckiej spotkały znów siostrę tej „siostry księdza”. Ta znów była ubrana w kapelusz i piegowata na twarzy. tak razem w dobrej komitywie weszły do realności pod l. 23 w tej samej ulicy. Tu pani R. dała tym świeżo znajomym 200 K do zmieniania na drobne i te mając przy tem jej chustkę zimową, oddaliły się w tym celu i — przepadły bez śladu. W jednym dniu drugi to fakt podobnego oszustwa.

WŁAMANIA. Wczoraj donosiliśmy w osobnym artykule o w mieście pladze grasującej włamaniami i kradzieżami. Dziś znowu zapiski policyjne podają zawrotny rejestr podobnych faktów, z których tylko niektóre charakterystyczniej podajemy i

Pan Fryderykowiec Zipperowej po włamaniu do mieszkania przy ul. Teatryńskiej l. 17 skradziono wiele garderoby, bielizny, pościeli i wiktualii, wartości 30.000 kor. P. An. Łódzkiej skradziono z mieszkania przy ul. Leśnej l. 4 garderobę, buciki i bieliznę, wartości 6.00 kor.

Po włamaniu trzech drzwi w mieszkaniu przy ul. Herbutów l. 7 skradziono na szkodę p. H. Feldsteinowej wielką ilość srebra stołowego, o-prusów i serwet, wartości kilka tysięcy kor. Panu J. Pereczkowi skradziono z mieszkania przy ul. Skarbkowskiej l. 7 garderobę, pościel i bieliznę, wartości kilka tysięcy koron. Panu Dom. Pawłowskiemu skradziono z mieszkania przy ul. Wąłowej l. 2 garderobę, bieliznę i wiktualie wartości 2.500 kor. Z fabryki przy ul. Na Błonie l. 20 skradziono na szkodę p. K. Momockiego 2 pasy transmisyjne, wartości 1.300 kor. Po włamaniu kraty z okna w magazynie intendatury D. O. G. przy ul. Kurkowej l. 12 skradziono 11.350 sztuk papierosów amerykańskich, 16 kg. 20 dkg. tytoniu, 8 kg. tytoniu do fajki i 1 kg. 20 dkg. tytoniu rosyjskiego.

Podobnych pomniejszych faktów kradzieży można dodawać bez końca.

KOBIETA WOZNICĄ. Pani Gitla Strasserowa ze Stawczan, w nieobecności męża powoziła koniami w ul. Gródeckiej.

Te, czując słabą rękę kobiecej, „zbrzykały się” w ul. Gródeckiej i wjechały na dwa wozy tramwajowe oba uszkodzając. Podczas tego wypadku p. Jan Neznajko doznał skaleczenia lewej ręki.

ZGUBY. Pan N. Kelendorf, fryzyer, zgubił w ul. Legionów dwa bierścienie z brylantami, wartości 2000 koron.

Pan Aleksander Karp zgubił w ul. Janowskiej portfel zawierający 1700 koron i dokumenty.

KRADZIEŻ TRAMWAJOWA. Panu Izydorowi Kaminkerowi, rolnikowi z Krasówki, pow. Tarnopol, skradziono w wozie K. D. portfel, zawierający 600 koron, 57 rubli i weksel na 6.300 koron.

ZAWSZE TYLKO NAPRZÓD! Tej zasady trzyma się znana w Galicyi Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 33. Pracując przez szereg lat nad powiększeniem i udoskonaleniem swego przedsiębiorstwa, widział się właściciel p. Ign. Jaeger zmuszonym swoją drukarnię przenieść z pasażu Hausmana do nowego lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 33, który specjalnie na ten cel wybudowany został. W ciągu ostatnich miesięcy Zarząd drukarni energicznie pracuje nad sporządzeniem działu druków i dotychczas wydał już kilkadziesiąt rozmaitych formularzy druków sądowych dla adwokatów, druków gminnych i innych. Obecnie wydaje kalendarze blokowe, tygodniowe i ścienne na rok 1920. Powyższy zakład zasługuje na powszechne uznanie za energiczne prace na polu podniesienia krajowego przemysłu i pod tym względem powinien służyć przykładem dla innych.

1076-1

ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA rozpoczyna naukę dnia 3 września. Egzamina wstępne odbędą się 1 i 2 września. Wpisy przyjmuje się od 28 bm. od 12-2 i od 4-6.

1071-4

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

RESTAURACYA
(WIERZBOWICZA)
PALAC SZTUKI
PLAC POWYSTAWOWY
CODZIENNIE
KONCERT MUZYKI 39 pp. S. L.
WSTĘP WOLNY.

Różne.

RUCH ANTYKLERYKALNY w Czechach. Jak donosi klerikalne pismo „Czech”, w rewirze węglowym Brůx wystąpiło z kościoła katolickiego 600 czeskich robotników, w Krocchawie obok Kładna 500, w Pilźnie 3000.

Ządanie międzynarodowej armii.

WIEDEN BK. z St. Germain. W Izbie francuskiej podczas obrad nad traktatem pokojowym deputowany Raiberty domagał się utworzenia międzynarodowej armii, któraby stała do dyspozycji związku narodów.

Skład nowego rządu na Węgrzech.

WIEDEN. 28 sierpnia. (Pat.) B. K. z Budapesztu na podstawie W. B. K. Skład nowego gabinetu jest następujący: prezydium i sprawy wewnętrzne Stefan Friedrich, sprawy zagraniczne hr. Emeryk Csaki, handel Franciszek Heinrich, wojna Schnetter, oświata Huszar, sprawiedliwość Jerzy Balogh, sprawy mniejszości narodowych Bleyer, propagandy Stefan Haller, sprawy małych rolników Stefan Szabo, sprawy robotnicze Daniel Olan, rolnictwo Juliusz Rabinek.

Aresztowanie oficera sztabu generalnego w Warszawie.

Tło czysto polityczne ma dokonane w ostatnich dniach aresztowanie majora

M. Domańskiego, oficera sztabu generalnego.

M. Domański był w pierwszych latach wojny sprawozdawcą wojskowym „Russk. Słowa“. Z pochodzenia Polak. Żonaty jest z córką bogatego kupca kijowskiego, żydówką. Jako feljetonista, M. Domański zdobył sobie znaczny rozgłos. Jego artykuły były powszechnie czytane.

M. Domański wszakże był nie tylko dziennikarzem. Pełnił jakieś, bliżej nieokreślone funkcje w kwaterze w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Dni mijają i nie są do siebie podobne... Po latach p. Domański odbywa dłuższe podróże inspekcyjne

w jednym wagonie z p. Trockim,

zna osobiście p. Lenina, wszystkich wybitniejszych przywódców bolszewickich. W jakim charakterze? Czy jako zwolennik ich ideałów, czy też — jako gotowy zawsze do usług — opiekun i wywiadowca?

Znalazł się na bruku warszawskim, p. M. Domański, nie tań wcale tych swoich przeżyć i znajomości. Z początku

mówił po polsku dość słabo,

często brakło mu słów, zastępował je rosyjskimi. Ale uczył się szybko i w ostatnich czasach wyrażał się już wcale poprawnie.

Jako znawca stosunków bolszewickich — nie krył się, że służył w ich armii — M. Domański wydawał się informatorem nadzwyczaj cennym.

Oryentował się w stosunkach szybko i dobrze. Zapewne te warunki sprawiły, że w naszym sztabie generalnym zwrócono na niego uwagę. Domański wstąpił do służby, przyznano mu rangę majora.

Przez krótki czas powierzono Domańskiemu kierownictwo jednego z najważniejszych wydzia-

łów: wywiadowczego. Po miesiącu został z tego stanowiska usunięty. Korzystano wszakże w dalszym ciągu z jego usług, a w ostatnich czasach dzienniki zamieściły wiadomość, iż M. Domański został zaliczony do składu misji wojskowej, która miała w tych dniach wyjechać do kwatery gen. Denikina.

Już tylko dwa dni dzieliły od terminu wyjazdu misji, w której miał uczestniczyć Domański. Lecz właśnie w tym czasie zaczęły się mnożyć poszlaki, świadczące o dwuznacznym co najmniej charakterze działalności Domańskiego. Nastąpiło aresztowanie p. Horwitz-Samojłowa, redaktora „Warszawskiego Słowa“ (rosyjskiego) i „Warszawskiej Rzeczy“. Przy rewizji w mieszkaniu p. Samoajłowa

znaleziono papiery, obciążające silnie Domańskiego.

Wówczas, jak nam mówiono, Domański został poddany próbie, która wypadła dlań nieomyślnie i której rezultat był ten, iż naczelnik sztabu generalnego wydał rozkaz aresztowania Domańskiego.

W jakim charakterze występował M. Domański? Czy był agentem wywiadowczym sztabu generalnego bolszewickiego? Czy był agitorem na rzecz bolszewizmu? Mówiono nam, że rewizja, dokonana w jego mieszkaniu

dostarczyła dowodów stanowczych i wysoce sensacyjnych.

Równocześnie aresztowano pewną pannę, która pracowała w biurze wojskowym, a która, jak się zdaje, była zaufaną powiernicą Domańskiego. Szczegółowym talentem Domańskiego była zdolność pozyskiwania zaufania.

W sferach wojskowych aresztowanie M. Domańskiego wywarło wstrząsające wrażenie.

Uruchomienie fabryk łódzkich.

Fabryki łódzkie uruchomiły już pracę i przystąpiły do produkcji materiałów bawełnianych.

Sto kilkadziesiąt warsztatów jest już czynnych,

kilkadziesiąt tysięcy wrzcion pracuje. Około dziesięciu tysięcy robotników znalazło nareszcie zajęcie i zarobek. Armia polska, pierwszy odbiorca tej produkcji, mogła się nareszcie doczekać bieleziny. Ponad trzydzieści tysięcy arszynów materiału dostarczono jej już. Rozpoczął się upragniony eksport zagranicę, na razie do południowej Rosji. Pierwsze trudności już przełamano. Każdy następny tydzień będzie powiększał produkcję, będzie otwierał nowe fabryki i będzie zatrudniał nowe rzesze pracowników, zmniejszając bolesny stan bezrobocia przymusowego.

Zaznaczyć tu należy, że najistotniejszą przyczyną, wywołującą ten pożądany stan, jest okoliczność, że fabryki łódzkie doczekały się nareszcie większych transportów bawełny.

Przybyła ona z Ameryki mimo olbrzymich przeszkód rynkowych i transportowych.

Z SADU LÄWNICZEGO.

Paskarze żywnościowi przed sądem lÄwniczym.

Lwów, 28 sierpnia.

W środę, dnia 27 bm. odbyły się rozprawy przed sądem lÄwniczym oskarżonych kupców-paskarzy o sprzedaż artykułów żywnościowych po cenie przekraczającej taryfę maksymalną.

Zasadzone zostały:

Wiktoria Maliszowa, rzeźniczka z pl. Unii Brzeskiej, żona członka M. S. O., uznana winną udowodnionej sprzedaży 1 kg mięsa wołowego, w czem było 42 dkg kości i dokładu, za cenę 18 koron za kg na karę 14-dniowego więzienia

i 1.500 koron grzywny, z tem, że na koszt winnej wyrok ogłoszony zostanie w dziennikach.

Katarzyna Nosek, przekupka, która sprzedała groszek w cenie 12 koron za litr, skazana na zapłacenie 50 koron ewentualnie 2 dni aresztu.

Katarzyna Lipska, za sprzedaż młodych kartofli w cenę 4 kor. za 1 kg, skazana na zapłacenie 25 kor. ew. 1 dzień aresztu.

Katarzyna Mandziuch, wl. sklepu ukarana grzywną w wysokości 25 K lub 1 dzień aresztu za sprzedaż 1 l mleka za cenę 4 K 40 h.

Kilka spraw odroczone z powodu niejawienia się świadków lub oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył Dr. Schweitzer, jako ławnicy: p. Kiełbart, radca kolejowy i tow. Riedl.

Z życia kolejarzy.

Zgromadzenia pracowników kolejowych stacji Lwów—Podzamecze w sprawie Górnego Śląska.

We wtorek, dnia 26 bm. odbyło się liczne zebranie pracowników kolejowych w lokalu własnym przy ul. Żółkiewskiej 1. 42. Do licznie zgromadzonych pracowników kolejowych przemówił przewodniczący tamtejszej podsekcji ruchowej tow. Dziekan.

Dzisiejsze zebranie — mówił tow. Dziekan — dołączy jeszcze jeden głos klasy pracującej do głosu całej Polski, która podnosi dziś wielki apel do mocarstw zwycięskich celem zakończenia krwawej tragedii wojennej, dalej położenia końca niemieckim zbrodniom i gwałtom, popełnianych na naszych braciach przez Grentzschutz i Reichswehr na prastarej polskiej górno-śląskiej ziemi i usunięcia bezprawia rządu niemieckiego.

Twarde spracowane dłonie górnika polskiego — mówił tow. Dziekan — rzuciły na ofiarę wszystko, co je z życiem wiąże, aby tym śmiertelnym

wysiłkiem zbliżyć chwilę tego, czego chłodna na kapitalistycznych szalach waga losy ludów Europy dyplomacya dotąd zrobić nie umiała, to znaczy ogólnego pokoju.

A kiedy wieść poszła o powstaniu po ziemiach polskich, zacisła dłoń lud pracujący całej Polski, a serca wrą gniewem, kiedy to w całej Polsce niemal w każdym kącie wiąże swój głos klasa pracująca w jeden okrzyk protestu przeciw gwałcicielom, to niechaj protest przez nas tu zebranych dołączony będzie do ogólnego protestu całej klasy pracującej.

Wkońcu na wnioski tow. Dziekana uchwalono w myśl uchwały Rady Robotniczej, jako najwyższej magistratury klasy pracującej zebrać składkę jednodniową płacy od wszystkich pracowników kolejowych, zajętych na stacji w Podzameczu, aby w ten sposób przysłać z skromną pomocą walczącym górnikom i ich rodzinom.

— 2 —

Gospodarze a pomocnicy gospodnio-szynkarscy.

Lwów, 28 sierpnia.

Niewolnictwo i pańszczyzna było ciężkim węgietowaniem rodzaju ludzkiego. Lecz pan czy dziecko dawał bodaj za pracę jakie takie utrzymanie? Dzikiejszy kelner, rzekomo wolny człowiek, obarczony obowiązkami rodzinnymi, nie pobiera żadnej zapłaty za swą pracę od swego „chlebowdawcy“, ale często musi dopłacać, ręczyć za gościa i dopłacać za niego, gdy ten nie uiszczy cechy.

Za swą pracę otrzymał on zapłatę... jałmużnę, w postaci laskawego napitku, co najczęściej nie wystarczało na życie przy obecnej drożyznie. Przytem zaś upadła i demoralizowała jednostki i godność ludzką ogółu kelnerów.

Toteż zrzeszeni kelnerzy jako zapłatę uchwalili pobieranie 10 i 15 procent od rachunku.

Plantatorzy-gospodarze nie dość, że składając majątki, nie nie łożyli na utrzymanie kelnerów, obecnie wszelkimi sposobami stawiają trudności w przeprowadzeniu tej uchwały w życie. Różnymi sztuczkami trafili do panów radców magistrackich, którzy kategorycznie pod ich dyktando opierają się i robią trudności w pobieraniu tych procentów.

W tym celu poufne zgromadzenie pom. gosp. szynkarskich, zebrane w ub. środę w sali „Casina de Paris“, uchwaliło pobierać 10 procent od rachunku a 5 procent winno się dopisywać na koszt gospodarzy, po kawiarniach. Gdyby w tym kierunku kawiarnie robili trudności, zgromadzeni solidarnie obowiązali się przeprowadzić ten postulat, chociażby strajkiem lub bojkotem.

— 0 —

Ameryka nie będzie ratyfikowała traktatu pokojowego.

Komisja senatu amerykańskiego uchwaliła pewne zmiany w klauzuli traktatu pokojowego, odnoszącej się do Szantungu.

(O kwestyi Szantungu pisaliśmy obszerniej we wczorajszym numerze. R.).

Istnieje wobec tego zaniepokojenie, że traktat pokojowy będzie musiał wrócić jeszcze pod obrady konferencji wersalskiej. Część prasy amerykańskiej wyraża jednak przekonanie, że uniknięcie tego niebezpieczeństwa za pomocą ostatecznego porozumienia się na drodze dyplomatycznej.

Uchwałą swoją komisja senatu amerykańskiego zajęła stanowisko przeciwne Wilsonowi, który domaga się przyjęcia traktatu bez zastrzeżeń.

Holenderskie „Nieuw. Bureau“ donosi z Waszyngtonu, że w senacie istnieją różnice nie tylko w zapatrywaniu na kwestję Szantungu, ale że bardzo wielu republikaninów

domaga się przeprowadzenia licznych zmian.

tak, że ratyfikowanie traktatu przez Amerykę jest bardzo wątpliwe.

Colosseum

Od 16 sierpn.
codziennie
o godz. 7-30
wieczorem

Les 3 Bordons, fenomen. ekwilibryści Torbay, sylwetki cieniste. Irena Rawicz, pieśniarka. Sierpiński, komik teatr w warszaw. Les Henry, taniec akrobat. Uczelnia kocieta, farsa. Blumek, akt nadpowietrzny. S ostry Marie, tancerki. Kirry et Sidney, komiczni cykliści. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Nowe oszustwa i kradzieże w magazynach wojskowych.

Co mówi gen. Albinowski? — Przyczyny kradzieży i oszustw. — Publiczność ponosi pośrednio winę. — 10 wagonów butów i mundurów w pasku. — Co mówi śledztwo? — Cukier i jego kradzieże. — Gumowa historia. — Śledztwo w Warszawie i u nas.

Lwów 29 sierpnia.

O GEN. ALBINOWSKIEGO.

Od kilku dni wiedzieliśmy o nowej panamie w wojskowych magazynach obuwia i mundurów, lecz mając na względzie interes śledztwa, nie pisaliśmy o sprawie, ażeby przedwczesnym podaniem początkowych szczegółów nie spłoszyć zbrodniarzy.

Ponieważ jednak pewne pisma przedwcześnie ogłosiły wieść o nowej aferze, udał się nasz sprawozdawca do kierownika komisji śledczej w tych nadużyciach p. gen. Albinowskiego, prosząc o dalsze informacje w tej sprawie.

Co mówi generał?

W pierwszej linii wyraził żal z przedwczesnego ogłoszenia wyniku początkowego śledztwa, bo już interesowane w tej sprawie osoby, oraz winne zdołały pozacierać ślady i rewizja przeprowadzona u nich nie dała tego wyniku, którego można się było spodziewać.

Co do przyczyn tak licznych zbrodni nadmieniam generał, że wina tego leży głównie w braku wykształconych pracowników w intendanturach odpowiednich działów. Zaborcze państwa osadzały w magazynach Niemców, Czechów i Żydów, gdy nasza młodzież i oficerowie musieli ginąć w służbie frontowej. Więc nie dziw, że w tak krótkim czasie nie można gwałtownie praktycznie licznego szeregu odpowiednich pracowników w tym dziale. W czasie rozgromu nieprzyjaciela, gdy w ręce nasze wpadły liczne nieprzyjacielskie hupy, braki te jaskrawo wyszły na jaw i od tego czasu datują się początki panamy cukrowej i gumowej.

Wielka część winy leży w postępowaniu ludności a to w dwójakim względzie. Po pierwsze, że zupełnie nie donoszono władzy o nadużyciach, kradzieżach i paskarstwie, prowadzonych przez wojskowe osoby, a drugie, że masy ludności wszelkimi drogami zachodziły do organów pełniących służbę czy to przy magazynach, czy w pokrewnych działach i wprost nakłaniano ich do nadużyć lub ułatwiano im te zbrodnicze praktyki. Wszak ostatnio wszystkich cukier we Lwowie w pasku po cukierniach i t. d. pochodził z hupu na nieprzyjaciela, a przeszedł on przez ręce oszustów, nadużywających mundurów wojskowych. Ostatnio została poruszona myśl zwrócenia się z odezwą do publiczności, ażeby w interesie uzdrowienia tych stosunków donosiła władzom o każdym podobnym nadużyciu. Śledztwo w tych sprawach z konieczności musi być na razie odkryte tajemnicą, lecz wyniki tegoż zostaną ogłoszone. Na tem zakończył się nasz wywiad.

Zołnierz na froncie obdarty — a mundury w pasku.

Komendantem magazynów odzieżowych na dworcu głównym był por. Henryk Lej. Pan ten żył w przyjaźni z dwoma byłymi austriackimi oficerami Bockem i Brodheimem, zamieszkałymi w Przemyślu. Pragnąc w krótkim czasie dorobić się milionów, — spółka ta uprawiała zbrodniczy proceder i tak: Z tegoż magazynu naładowano 3 wagony nowych butów wojskowych, filcowych, oraz wielki zapas mundurów nowych lub mało używanych. Komendant wystawił list przewozowy, deklarując te rzeczy, jako „stare szmaty“ bezwartościowe. Odbiorcami tych rzeczy mieli być dwaj wymienieni wyżej byli oficerowie austriaccy w Bielsku i tylko dzięki przypadkowi podczas rewizji zdołano wpaść na trop tego milionowego oszustwa.

Aresztowania i skontrum w magazynach.

Natychmiast po odkryciu tego oszustwa, aresztowano wszystkich trzech przyjaciół.

Skontrum w magazynach tych i śledztwo prowadzone energicznie pod przewodnictwem gen. Albinowskiego, stwierdziło, że rzeczy przychwycone pochodziły ze zdobyczy na froncie wschodnim, a w magazynach stwierdzono straszliwe nieporządki

panujące w księgach, oraz w manipulacji. Tu były prowadzone interesy w oryginalny sposób i tak: za 100 kg. starych szmat młaj odbiorca dostarczyć wojskowości jedną stopę skóry, a za 100 kg. starych butów 5 stóp skóry i t. p. Jak praktyka pokazała „stare szmaty“ były to nowe ubrania i t. d., więc można podejrzewać, że podobne „czyste“ interesy były prowadzone na wielką skalę i spowodowały milionowe szkody skarbowi państwa.

Cukrowa sprawa

zaczyna szerokie kręgi. W aferę wmieszany jest szereg osób, a prowadzący śledztwo zapominają, że wszyscy winni, bez uwagi na rangę i stanowisko społeczne, nie ujdą zaszłonej surowej kary.

Panamia gumowa i tajemie jej.

Tu musimy zaznaczyć, że władze prowadzące śledztwo w tych sprawach stale odmawiają wszelkich informacji i rzeczywistość, jak pisał delegat amerykańskiej misji żywnościowej, por. Coquer, redakcyje muszą same wysyłać dedektywów w celu zbierania szczegółów w tych oszustwach.

Jak już donosiliśmy, w sprawie gumowej aresztowani poruszają niebo i ziemię, ażeby tę sprawę uciąć, a w pierwszej linii do tego prowadzi milczenie, okrywanie tajemnicą śledztwa i tem usypianie opinii publicznej.

Lecz zapewnimy tych panów, że w tym kierunku trud ich daremny.

Śledztwo w Warszawie.

Przewodniczący komisji sejmowej śledczej, gen. Roszkowski oświadczył, że jest wprost zdumiony i przerażony materiałem, jaki komisja otrzymała i śledztwem, które odkrywa potworne zbrodnie, podobne jak u nas we Lwowie. Podobnych panów i nadużyć w armii odkryto do 30, a to: w Warszawie, Krakowie, Lublinie i we Lwowie. Śledztwo w tej sprawie potrwa kilka miesięcy.

Ostatnio aresztowano: w warszawskiej intendanturze kap. Mrocza, szefa sekcji mundurów, na zarządzenie prokuratora wojskowego Dowództwa Okręgu Gen. Kielce aresztowany został w Piotrkowie podporucznik Leonard Harden, kierownik wojskowego urzędu gospodarczego w Piotrkowie, pod zarzutem malwersacji, jakich dopuścił się na swem służbowym stanowisku. Przeprowadzona kontrola urzędu i ksiąg wykazała poważne nadużycia z powodu których poniósł wielkie straty skarb państwa. Śledztwo drobiazgowo będzie dopiero mogło oznaczyć ich wysokość.

W związku z tą sprawą aresztowano również kilku podkomendnych Bariona. Przeprowadzona rewizja obciążała i ich bardzo poważnie.

„Przegląd Wieczorny“ podaje, że z powodu nadużyć w centralnej komisji odbiorczej ministerium spraw wojskowych, żandarmeria aresztowała całą komisję w komplecie.

Oprócz prezesa komisji pułk. Dobrowolskiego, znajdują się także pod kluczem wiceprezes komisji podp. Radziszewski, członek komisji Tachet z D. O. G. i inni.

Poza tem aresztowano łącznie z tą aferą 2 adwokatów przysięgłych, 3 inżynierów-rzeczoznawców i 10 paskarzy żydowskich.

Aresztowania te dokonano na zlecenie sejmowej komisji śledczej, na której czele stoi gen. Roszkowski.

Jest więc nadzieja, że te potworne stosunki zostaną oczyszczone, czego wymaga dobro i przyszłość państwa i narodu.

Ponierajcie Polską Poż. Państw.!

Co słyhać w Piotrogradzie.

Na podstawie świadectwa naocznego świadka, który w lipcu opuścił Piotrogród, „Vossische Ztg.“ przedstawia w następujący sposób obecne stosunki w Piotrogradzie:

W stolicy panuje straszliwa nędza głodowa.

Ceny artykułów żywności idą wciąż w górę. Tak np. funt chleba kosztuje 120 rubli, funt cukru 180 rubli, masła 160—180 r.; 1 śledź — 40—60 r. Dzienna racja chleba dla robotnika wynosi jedna ósma funta. Wszyscy mieszkańcy muszą się stołować w kuchniach ludowych, gdzie na obiad podaje się tylko jedną potrawę. Miesięczna racja obiadowa wynosi 3 funty mięsa, 5 f. ziemniaków, pół funta jarzyny, pół f. soli, 1 funt kaszy, i jedna trzecia funta słoniny.

Wskutek głodu

ogarnęła ludność zupełna apatia.

Mieszkańcy nie reagują już na nic. Do braku artykułów żywności dołącza się brak materiału opałowego. Piotrogród do lipca otrzymał tylko jedną piętnastą część potrzebnego tego materiału.

Prawie wszystkie fabryki zastanowiły pracę.

Kto może, ucieka z miasta. Liczba mieszkańców spadła na 862.000. Wyjazd z miasta jest utrudniony, ponieważ cała męska ludność do 40. roku życia podlega mobilizacji.

3 miasta.

CZARNOŻOLTY KACYK. Szefem biura prezydyalnego K. U. O. jest niejaki pan c. k. radca Jan Maszkowski, który od chwili objęcia swego urzędowania odnosi się wielce nieprzychylnie i to na każdym kroku do urzędników, szczególnie kontraktowych tej instytucji. Pomijając narazie szczegóły jego „obywatelskiej“ a użytecznej działalności, jak np. zaniedbywanie sprawy wypłaty dodatków nadzw., regulację poborów, opieranie się na każdym kroku prośbom biednych pracowników i pracowniczek K. U. O., — zwracamy „panu radcy“ narazie jego c. k. uwagę, że urzędnik kontraktowy jest taki sam człowiek, jak państwowy, a o tyle tylko biedniejszy, że o ile się taktemu czarnożółtemu kacykowi np. z nosa się nie podoba, może po jednomiesięcznem (!!) wypowiedzeniu stracić zarobek. Niebawem zajmemy się obszerniej panem M. i całym jego sztabem, (jak np. p. L. i p. Sz. oraz godnym tego szanownego konsorecyum p. Zb. dyrektorem likwidatury plac, sławnym z grubiaństwa i „wyrzucania na pysk“), aby tę stajnię augiasza nieco przeczyszczyć.

WSZELKIE SPRAWY organizacyjne oraz podatku partyjnego załatwia z ramienia Rady Robotniczej tow. Konarski w lokalu R. R., Rynek 8, I. p. codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 10 do 12. — Prezydium Rady Robotniczej m. Lwowa.

Ogłoszenia Magistratu.

ZNIZENIE CENY CHLEBA. Z dniem 31 sierpnia b. r. cena chleba za bochenek o wadze 1 kg. wynosi 2 kor. 60 hal.

Ze sportu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE DWUDNIOWE urządził L. K. S., „Pogoń“ w dniach 7 i 8 września. Program obejmuje bieg 100 m., rzut kulą i skok w dal dla juniorów; bieg 100, 400 i 1500 dla wszystkich, skoki i rzuty (kulą, dyskiem, oszczepem i tyczką). Wpisowe 5 kor. przyjmuje w niedzielę, wtorek i czwartek p. Cybulski na boisku „Pogoń“ po południu o 6-tej. O tych zawodach zawiadamia się wszystkich sportsmenów, by mogli się trenować i ewentualnie postarali się o uwolnienie na te dwa dni z wojska.

Teatr Światowy

horarzyzy I. 7.

APOLLO

Od środy dnia

27. sierpnia

ROMANS

Romans Lusi

W gł. roli LOTTE NEUMAN

Nadto doborowa komedia

Komunikatu.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Lud. Tow. Wydawniczego odbędzie się w sobotę o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Redakcji.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym.

KSIĄZNICA PUBLICZNA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ (ul. Fredry 1. 3) otwarta będzie począwszy od dnia 1-go września br. dla swych Czytelników od godz. 9-tej do 12-tej rano i od 3-ciej do 7-mej wieczorem.

KURSA DLA BIBLIOTEKARZY. W dniu 15 września r. b. rozpoczyna się w Warszawie siedmioletni kurs dla pracowników kulturalno - oświatowych, organizowany przez Instytut Oświaty i Kultury im. Staszyca. Kurs ma na celu przygotowanie wykwalifikowanych teoretycznie i praktycznie działaczy, którzy przez zakładanie bibliotek, domów ludowych, muzeów, przez organizowanie kursów dla dorosłych, odczytów, poradni dla samouków i t. p. wpływać będą na podniesienie poziomu życia i społeczno - obywatelskie uświadomienie szerokich warstw narodu.

Program kursu uwzględnia: 1) naukę o Polsce — zagadnienia z historii społeczno - politycznej, dzieje oświaty, kultury i sztuki, geografii i stan gospodarczy Polski; 2) zagadnienia społeczne i kulturalne związane z chwilą bieżącą — zadania sejmu, rządu, samorządów miejskich i wiejskich, oraz organizacji społecznych w dziedzinie oświaty i kultury; 3) stan zadania i technikę działalności oświatowej i kulturalnej; 4) zagadnienia metodyczne w dziedzinie kształcenia dorosłych, pracy pozaszkolnej z młodzieżą, bibliotekarstwa, muzealnictwa, wycieczek krajoznawczych, działalności domów ludowych i kooperatyw; oraz 5) technikę życia stowarzyszeniowego.

Od słuchaczy wymagane jest średnie wykształcenie szkolne. Samoucy mogą być słuchaczami nadzwyczajnymi. Opłata za kurs wynosi 100 mk.

Programy wysyła i przyjmuje zapisy biuro Instytutu w Warszawie przy ul. Hortensyi 7 m. 25.

KOŁO ZABAWOWE STOW. KAFLARZY we Lwowie rozpoczyna wzorowy kurs tańców. Lekcje odbywają się we wtorki i piątki każdego tygodnia. Wpisy przyjmuje sekretarz Koła w tych samych dniach. Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek 29 sierpnia o godz. 6:30 wieczorem w lokalu Stow. przy ul. Zielonej 1. 4. I. p.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zawiadamia członków o Zebraniu Przedwyborczem, które odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 10:30 rano. — Zarząd.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW SZEWSKICH odbędzie się w niedzielę 31 sierpnia o godzinie 10-tej rano w lokalu P. P. S., Rynek 8, I. p. Sprawozdanie z działalności dotychczasowego Komitetu. — Lyszczak, przew.

KÓŁKO ZABAWOWE murarzy, kamieniarzy itd. we Lwowie urządzi w sobotę 30 sierpnia 1919 Wieczorek z tańcami. Początek o godz. 8 wiecz. w sali Stow. przy ul. Clowej 1. 6. 596—2

WYCIECZKA LWOWSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ T. S. H. odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 3 po poł. z pod pomnika Bartosza Głowackiego.

„SCENA GWIAZDY“ zapowiada na niedzielę, dnia 31 b. m. sztukę ludową „Pan Zolotkiwicz“, którą rozpoczyna szereg przedstawień popularnych dla warstw rękodzielniczych. Przedstawienia takie będą dawane stale we wszystkie niedziele i święta przez cały sezon zimowy.

Po przedstawieniu inauguracyjnym odbędzie się wieczornica taneczna za zaproszeniami, po które należy zgłaszać się do biura „Sceny Gwiazdy“, Franciszkańska 7, w godzinach wieczornych.

—0—

ZALOŻONA W R. 1911.

Restauracja i Handel Win
: pod „Złotą Gruszką“ :

zostanie z dniem 1 września 1919 po zupełnem odnowieniu ponownie otwartą.

Dzierżawę reatauracji i kuchni domowej objął znany P. T. Publiczności fachowo uzdolniony, długoletni fachowiec, b. dzierżawca restauracji p. Kotowicza. — Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. 592—3

Zest. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11—1 i 2 1/2—5 890—3
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

KALENDARZE SCIENNE na rok 1920
wydaj wkrótce. Celem uregulowania nakładu proszę o wczesne zamówienia.
A. GOLDMAN, DRUKARNIA we LWOWIE, SYKSTUSKA 19.

Rutynowany
BUCHALTER - BILANSISTA
narodowości polskiej
poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych.
Zgłoszenia pod „buchalter“ do „Dziennika Ludowego“

IGŁY I CZOLENKA DO MASZYN DO SZYCIA
poleca ze składu
Dom Handlowy Józef Goldman
Warszawa, Śniadeckich Nr. 6. Telefon 268—71.

NOWOŚCI DLA PANI!
Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej. —
Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38
Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

MIEJSKA ELEKTROWNIA WE LWOWIE
zawiadamia
że na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 21 sierpnia 1919 **liczyć będzie** za prąd elektryczny pobierany z elektrowni
od dnia 1 września 1919 r.

Za 1 kwgodz. do oświetlenia i celów gospod. K. 2:50
„ 1 „ „ motorów „ 1:20
„ 1 „ „ dla kinoteatrów „ 5:—
„ 1 godzinę pracy monterów (na wezwanie odbiorcy) „ 6:—
„ 1 „ „ pomocnika „ „ 4:—
Godziny nocne liczy się z 100% nadwyżką.
Czynsz miesięczny za mierniki wypożyczone odbiorcom wynosi:

od	1 do	8 żarówek	K.
9	20	„	1—
21	2	„	2—
33	30	„	3—
51	83	„	4—
84	166	„	5—
167	w górę	„	6—
			7—

TABLICE NAGROBKOWE K. 30.
MONOGRAMY SKEBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
- ZAKŁAD RYTOWNICZY **D. WEISS** I FABRYKA PIECZĘCI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe —
leczy specjalista dr.
FRISCH, ulica Wałowa 1. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik, ulica
Sykstuska 1. 19 Maks Glaserman

Dla obijanie zelówek najlepszymi ochraniaczami
skórzanami poleca się pierwszy kraj.
zakład dla obijania ochraniaczy **ADOLF GOLDBERG,**
Sykstuska 10. Wielki wybór Bersona gumek do obcasów.

Kupuję zęby sztuczne używane nawet połamane.
Uwaga! Przyjeżdżaj tylko na parę
dni. „Hotel New-York“ ul. Legionów pokój Nr. 10. Przy-
muje od 10—1 i od 3—7 wieczór.

Marki partyjne P. P. S. zgubiłem w okolicy ul. Bema.
Upraszam znaleźć o zwrot tychże w „Dzien-
niku Ludowym“ za wynagrodzeniem.

Szkołka freeblowska dla dzieci od lat 4—6
w zakładzie Dra J.
Niemca Pełczyńska 28. Wpisy codziennie. Nauka rozpo-
cznie się 3. września. 584—4

Pierwsza krajowa fabryka kapeluszy słomkowych
i filcowych Rudolfa Neuweilta we Lwo-
wie, ul. Balonowa 3, poszukuje robotników i robotnice
uzdolnionych w tym zawodzie. 591—2

Motor elektryczny prądu zmiennego 3 konny w kom-
piecie do sprzedania i wiatarka. Warstat me-
chaniczny Józef Streer, ul. Koliataja 1. 7 w podwórzu.

Pianino dobrej marki kupię okazjnie. Zgłoszenia
z po-aniem ceny do administracji „Dzien-
nika Ludow go“ dla „kenserwatorzysty“.

Samodzielnych monterów do centralnego ogrze-
wania i wodociągów poszukuje
Preis Szeptyckich 31. od 12—1.

H. Mandl, Sykstuska 14 kupuję złoto, srebro i pła-
ci najwyższe ceny. Przyjmuje roboty
zegarmistrzowskie i złotnicze — wykonuje szybko i sta-
ra nie. 553—5

Zgubiłem portfel zawierający tylko moje doku-
menta osobiste. — Uczciwy znalazca
raczy go zwrócić za wynagrodzeniem Izak Nadel krawiec,
Chorażczyzny 5. 583—5

Położna Petulska powróciła z Krakowa i
przyjmuje parę na czas
słabości za dyskrecją i poleca się nadal jako zdolna
i praktyczna akuszerka, ul. Gródecka 1. 26, 1-sze piętro.

Chłopaków do podług przyjmie „Oikos“ Koper-
nika 19. Zgłoszenia przedpołudniem.

Zaraz do wynajęcia na magazyn lub warstat lokal o
4 ubikacjach z elektryką ul. Bourlarda 3.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wy-
konuje po najtańszych cenach
rytownik **I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA**
1. 17.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane
i z metalu
lane wykonuje po najtańszych cenach
rytownik **I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA**
1. 17.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-
szych systemów
Lwów, Nazimierzowska 12, Pasaż

Restauracja i Handel Win **J. LUDWIGA** ul. Krakowska
: pod „Złotą Gruszką“ : **1. 7. :**
zostanie z dniem 1 września 1919 po zupełnem odnowieniu ponownie otwartą.
Dzierżawę reatauracji i kuchni domowej objął znany P. T. Publiczności fachowo uzdolniony, długoletni fachowiec, b. dzierżawca restauracji p. Kotowicza. — Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. 592—3

Zest. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.